

Nazwisko GROSS

8401

Imiona Natan

Pseudonim

Z domu

Data urodzenia 1919 Miejscowość, kraj Kraków, Polska

Data śmierci 5.10.2005 Miejscowość, kraj Tel Awiwie, Izrael

Lat życia 86

Adres cmentarza

Źródła: 14.10.05, Archiwum Emigracji ; zeszyt 7-B, Toruń 2006, s. 299-300

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

.....

.....

D.P. 14.10.05

...O tej porze, w Krakowie, mokną w deszczu kasztany,
Jeszcze jesień na plantach, a już w sercu zima.
Zapada zmrok. Czas wracać. Zamykają bramy.
Usypia Kraków, mój niezapomniany,
Kraków, którego już nie ma...
(„Krakowska jesień”, Natan Gross)

IN MEMORIAM

W dniu 5 października 2005 r. odszedł od nas w 86 roku życia, w Tel Awiwie,
błogiej i nieodżałowanej pamięci

NATAN GROSS

Wielki Krakowianin

Absolwent Szkoły i Gimnazjum Hebrajskiego w Krakowie, wieloletni współpracownik i felietonista gazety „Nowiny i Kurier” w Tel Awiwie, znany reżyser, scenarzysta i krytyk filmowy, wybitny literat i publicysta, poeta, pisarz, dziennikarz, recenzent setek książek i tłumacz poezji, ponadto zasłużony działacz społeczny i członek Komisji d/s „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” przy instytucji „Yad Vashem” w Izraelu, gorący patriota polsko-izraelski, nieustraszony w zwalczaniu Swym piórem uprzedzeń, stereotypów i niesprawiedliwości. Szlachetny, pełen dobroci i tolerancji człowiek. Osierocił kochającą Rodzinę i okrył żałobą rzesze czytelników i wszystkich, którzy Go znali, cenili i kochali...

Świat bardzo zubożał – i zubożał Jego Kraków, ten Kraków, który ukochał i opiewał w swojej poezji i prozie i któremu pozostał do końca wierny.

Kochanego, Niezastąpionego Przyjaciela żegnają w bólu

Lili i Peter

SZALOM, NATKU KOCHANY!
Niech Ci się Twój Kraków przyśni...

Natana Altermana i Aby Kow-

a rozproszonych przekładów —
era) i niemieckiego (np. Ericha
tej sprawy, przyrzekał, odkładał,
śroczności, jak mnie.

Natana Grossa zamknęła w jed-
zycia prywatnego tych, których
zapładniających pomysłów pisar-
wał.

o jego wytrwałe pisarstwo, em-
wa. Przez dziesiątki lat trwającą
jatyw wydawniczych, edytorskich
o wtedy, kiedy tak wielu w Izraelu

enia geograficznego, wpisywał się
niennictwa tego — z pewnością! —
skiej Natanowi pod każdym wzglę-
żące wiersz pod tytułem *O śmierci*

Ryszard Lów (Izrael)

ARCHIWUM

EMIGRACJI

ZESZYT 7-8

TORUŃ 2006

NATAN

NATAN GROSS (1919–2005)

Nagła śmierć Natana Grossa poraziła nie tylko jego rodzinę, ale także tych wszystkich, któ-
rzy go znali, szanowali i kochali. Wszechstronnie utalentowany Natan, choć nie był już młody,
był w pełni sił twórczych. Miał jeszcze tyle do zrobienia, a tu nagle serce odmówiło posłuszeń-
stwa. Na pewno dlatego, że w życiu codziennym kierował się sercem i serce miało otwarte dla
wszystkich.

Pisał o wszystkim i o tak wielu z nas — ale czy wiele pisano o nim? Nie przypominam sobie
i szkoda, że piszemy o nim teraz, kiedy go już nie ma...

Bo polegamy na ludziach, których kochamy, o których wiemy, że kochają nas. I dlatego nie
staramy się o nich za bardzo, bo „miłość wszystko wybacza...”. Czyżby? Ja sama kochałam Nata-
na, ale czy zrobiłam coś dla niego? Na pewno można było, coś, cokolwiek... Nigdy o tym nie my-
ślałam, a teraz już za późno.

Urodził się w Krakowie 1919 r., w dobrze sytuowanej rodzinie. Rodzice posiadali sklep z por-
celaną na Rynku Głównym, w samym sercu Krakowa.

Od pierwszej klasy powszechnej był uczniem hebrajskiej szkoły, zwanej Hebrajskie Gimna-
zjum w Krakowie. Od dzieciństwa wchłaniał równocześnie kulturę polską i hebrajską. Już jako
uczeń był wybitnym polonistą i znawcą polskiej literatury, równocześnie działał w ruchu syjoni-
stycznym „Gordonia” i w sportowym klubie „Makabi Cair”.

Umarł w drugim dniu Nowego Żydowskiego Roku, 5766, 5 października 2005.

Natan był dobrym mężem, wspieranym ojcem i kochającym dziadkiem — o tym świadczą je-
go syn Jakub i córka Aliza. Należał do nich, ale również był nasz, tych wielu wszystkich, którzy
go kochali. Nie znam żadnego innego człowieka obdarowanego tak wieloma talentami jak Natan,
bez odrobiny zarozumiałości.

Znał do głębi historię Polski i historię Żydów. Był wybitnym znawcą sztuk pięknych, najbar-
dziej interesował się filmologią i literaturą. Z literatury polskiej mógł deklamować na pamięć pra-
wie wszystkich polskich wieszczów.

Już jako uczeń Gimnazjum Hebrajskiego w Krakowie, wyróżniał się, już wtedy komponował
piosenki, wierszyki, reżyserował przedstawienia.

Wojnę i okupację niemiecką spędził na aryjskich papierach, razem z młodszym bratem, Jerzy-
kiem (dziś znanym filmowcem w dalekiej Australii). Ich dzieje z tego okresu opisuje Natan
w autobiograficznej książce *Kim pan jest, panie Grymek?*. Każdy, kto czytał tę książkę, wie, że nawet
w koszmarach lat szosa, nawet wtedy, przeważał u Natana humanizm i wiara w człowieka.

Z końcem wojny zrzucił z siebie fałszywą maskę, powrócił do swojej tożsamości, działając od
razu dla dobra swojego zamężonego narodu, wśród sierot i niedobitków potrzebujących pomocy.

Przez ukochany Kraków, w którym nie było już nikogo z drogich mu dusz, dotarł do Łodzi,
tam organizowało się po wojnie życie żydowskie. Natan zapisał się na Akademię Filmową, planu-
jąc po jej ukończeniu wyjazd do Izraela, do którego przyjechał wraz z żoną Szulamit i z małym
Jakubem w 1950 r.

W nowej ojczyźnie zajął się od razu produkcją filmów dokumentalnych krótkometrażowych,
które tworzył dla zespołu „Geva”, jednego z organów mocnego w owych czasach Histadrutu
(Związki Zawodowe). Nakręcił aż sto krótkich filmów dokumentalnych i kilka długometrażowych
filmów fabularnych.

W 1989 r. otrzymał wyróżnienie AMI, Izraelskich Artystów, a w 1991 otrzymał „Izraelskiego
Oskara”.

Przez długie lata działał Natan w Związku Krakowian w Izraelu; organizował imprezy kultu-
ralne, spotkania z pisarzami, promocje książek krakowian i o Krakowie... Kraków, miasto jego
urodzenia i młodości, intensywnie żył w jego sercu.

Wydał kilka tomików własnych wierszy.

Wraz z synem, Jakubem, napisali i wydali książkę *Historia filmu hebrajskiego*, a w Polsce ukaże się książka Natana Grossa: *Historia filmu żydowskiego w Polsce*.

Natan, zafascynowany Gebirtigem, pisał o nim i wytrwale tłumaczył go. Według słów syna Jakuba, na biurku Natana zostało wiele rozpoczętych tłumaczeń tego niezwykłego twórcy-stolarza — pięknych melodii i popularnych słów w języku jidysz — zamordowanego na ulicach krakowskiego getta w 1942 r.

Kiedy w Yad Vashem powstała Komisja do spraw Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, (pod hasłem: „Kto uratował jedno życie, uratował świat”), zaciągnął się Natan do tej ważnej działalności i był członkiem Komisji. Rozpatrując sprawy według ustalonych regulaminów, nie zapominał używać własnego rozumu i co najważniejsze — własnego serca.

W ciągu 30 lat publikował artykuły w „Al ha'miszmaz” i przez tyleż lat był w tej gazecie stałym krytykiem filmowym. Od kiedy gazeta — organ izraelskich robotników — przestała istnieć, niestrudzenie publikował w izraelskich polskojęzycznych „Nowinach-Kurierze”. Pisał o nowych książkach, ukazujących się w Izraelu, w Polsce i w innych miejscach na świecie; pisał o ciekawych ludziach, Polakach i Żydach; pisał o ważnych wydarzeniach w Polsce, w Izraelu i na świecie; w przeszłości i w teraźniejszości. Łączył przeszłość z teraźniejszością, był mostem między Polską a Izraelem, mostem między ludźmi i narodami...

W dniu jego pogrzebu, 7 X 2005, w „Nowinach-Kurierze” ukazał się fragment z autobiograficznej, wspomnianej już, książki Natana *Kim pan jest panie Grymek?*, poprzedzony takimi oto słowami:

Jeśli ktokolwiek, gdy będę w grobie
Zapragnie o mnie zasięgnąć wieści
Niechaj przeczyta com ja o sobie
Napisał w chwilach ciężkich boleści*.

W naszej tęsknocie za Natanem, pociesza fakt, że tyle po nim zostało! Będziemy zasięgać o nim wieści i nie zapomnimy.
By błogosławiona była po nim pamięć.

Miriam Akavia (Izrael)

* K. Janicki, *Elegia VII: O sobie samym do potomności* — podczas niebezpiecznej choroby, [w:] *Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmunto-wskiej*, t. 1, przekład [L. W. Kondratowicz] W. Syrokomla (pseud.). Wilno 1851 s. 45. W oryginale: „Jeśli ktokolwiek gdy będę w grobie, / Zapragnie o nas zasięgnąć wieści / Niech przejrzy kartę, com sam o sobie / Napisał w chwilach ciężkiej boleści” — red.